

MOSKWA, 22 PAŹDZIERNIKA 1966

Москва, 22 X 66.

Дорогая Мария Львовна!

Спасибо за весточку. Если бы Вы знали, как мы с Юрой Вас ждем! Мы вспоминаем Вас в разной связи — это может быть и Конгресс «1000 [лет] Польши» и что угодно. Я очень рада, что Саша побывал у Вас. Было как-то совсем необычно оказаться в консерватории вместе с ним и непосредственно рядом с Петром Григорьевичем.

Салазопирина мне в конце концов прислали с запасом, так что я обеспечена на случай личных осложнений. Пока мне его не применяют, выжидают. Во всяком случае, я обещаю к Вашему приезду быть в достаточной форме. Я только что выписалась на работу, но т[ак] сказать, для проформы, чтобы не проходить всякие врачебные экспертизы для перехода на временную инвалидность. Работать всерьез (писать etc.) я ещё не начала. Но, в общем, уже есть какие-то планы на будущее.

Ах, как мне жаль, что Вас не было на Конгрессе психологов; может быть, это был кусочек Harvard'a хоть на время. Я не знаю, кто это М. Шапиро — из какого он института?

Как Вы пишете, «м о й» de Ridder меня совершенно забыл.

Прошлая весна — как она прошла в моей жизни — совершенно не располагала к оптимизму; конечно, всё постепенно проходит, и как хочется думать, что проходит к лучшему. Ужасно мне было жаль, что я не застала Вас дома, это для нас было бы совершеннейшее волшебство — вдруг поговорить, как если бы всё это было просто и близко.

Если выяснится срок Вашего приезда, мне было бы очень приятно, если бы Вы послали телеграмму. Надеюсь, что это будет не на несколько дней? Так хотелось бы обо всем поговорить!

Юра Вам кланяется.

Обнимаю Вас горячо.

Ваша Рита

Мы ждём Вас!

Рита
Ю. А.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 2. — Do listu dołączona została mała widokówka z nadrukiem „Приходите в гости!” i kolorową ilustracją, przedstawiającą dziewczynkę w stroju ludowym, trzymającą w ręku chleb. — Podpis „Ю. А.” ręką męża Rity Frumkiny.

Przekład polski

Moskwa, 22 X 66.

Droga Mario Lwowna!

Dziękuję za wiadomość. Żeby Pani wiedziała, jak my z Jurą na Panią czekamy!

Wspominamy Panią w związku z różnymi rzeczami — to może być i Kongres „1000 [lat] Polski”, i cokolwiek. Bardzo się cieszę, że Sasza był u Pani. Było czymś niezwykle pokazać się w konserwatorium razem z nim i bezpośrednio obok Piotra Grigorjewicza.

Salazopiryn mnie przysłano i mam pewien zapas, jestem więc zabezpieczona na wypadek komplikacji. Na razie mi go nie przepisują, czekają. W każdym razie obiecuję, że na Pani przyjazd będę w wystarczająco dobrej formie. Ja dopiero co zakończyłam pobyt na zwolnieniu i poszłam do pracy, ale, można rzec, w celach czysto formalnych, żeby nie przechodzić różnych ekspertyz medycznych, potrzebnych przy przechodzeniu na czasowe inwalidztwo. Poważnie pracować (pisać etc.) jeszcze nie zaczęłam. Ale, ogólnie rzecz biorąc, mam już pewne plany na przyszłość.

Ach, jak żałuję, że nie było Pani na Kongresie Psychologów; chyba był to kawałek Harvardu, choć na chwilę. Nie wiem, kto to jest Szapiro — z jakiego instytutu?

Jak Pani pisze, „m ó j” de Ridder zupełnie o mnie zapomniał.

Ubiegła wiosna — tak jak minęła w moim życiu — absolutnie nie skłaniała do optymizmu. Oczywiście, wszystko stopniowo przechodzi i — chce się myśleć — zmierza ku lepszemu. Strasznie było mi żal, że nie zastałam Pani w domu; byłoby to dla nas zupełnie jak czary — raptem porozmawiać — jakby wszystko było sprawą prostą i bliską.

Gdy wyjaśni się termin Pani przyjazdu, będzie mi bardzo miło, jeśli przyśle Pani telegram. Mam nadzieję, że przyjedzie Pani nie na kilka dni? Tak chciałoby się o wszystkim porozmawiać!

Jura się Pani kłania.

Ściskam Panią gorąco.

Oddana Rita

Czekamy na Panią!

Rita
Ju. A.